

Nie samym chlebem żyje człowiek

Wystarczy wejść do pierwszego lepszego supermarketu by przekonać się o prawdziwości tytułowych słów: *Nie samym chlebem żyje człowiek*. Ile tam tego wszystkiego jest, oprócz chleba różnych jakości. Półki



uginają się pod ciężarem makaronów, lodów, puszek konserwowych, słodyczy, wędlin, kosmetyków, napojów, kawy, herbaty, naczyń kuchennych, i różnych promocyjnych okazji: latarek, termosów, żarówek, setek praktycznych drobiazgów. Ale nie to miał na myśli Pan Jezus, gdy odpierał pokusę szatana, mówiąc, że *nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych*. Chrystus po wielu dniach postu był już bardzo głodny. W tę sytuację wchodzi szatan, *powiedz temu kamieniowi, żeby się stał chlebem*. Jezus jako Syn Boży nie potrzebował takiej dorady. Sam, na różne sposoby, mógł zaspokoić swój głód. Odchodząc na pustynię na całe 40 dni chciał zaspokoić w sobie głód miłości Ojca, głód Jego słowa. Dziecko potrzebuje pokarmu, chleba, ale jeszcze bardziej potrzebuje obecności ojca, taty, jego dobrego słowa, bliskości. Jesteśmy jak dzieci, którym niczego nie brakuje. Często mamy wszystkiego w nadmiarze, brakuje nam bliskości Ojca, odczuwamy głód słowa, rozmowy z naszym Ojcem, który jest w niebie. Post to czas zaspokajania głodu Słowa, rozmowy z Bogiem, naszym Ojcem.

[prob.]